

Abraxas – 99 (1999)

Written by bluelover

Saturday, 08 October 2011 08:22 - Last Updated Sunday, 07 July 2019 19:57

Abraxas – 99 (1999)



1.14.06.1999 2.Czekam 3.Jezebel 4.Szaleństwo przyszło nocą 5.Spowiedź
6.Anatema, czyli moje obsesje 7.Pętla medialna [play](#) 8.Noel 9.'37 10.Medalion 11.Iris
12.Oczyszczenie [play](#) 13.Moje
mantry

Muzycy: Marcin Błaszczuk - instrumenty klawiszowe Szymon Brzeziński - gitara,
instrumenty klawiszowe Adam Łassa - śpiew Mikołaj Matyska - perkusja Rafał Ratajczak -
gitara basowa Łukasz Święch - gitara akustyczna, głos + Dorota Dziecioł - śpiew Joanna
Kalińska - śpiew Anja Orthodox – śpiew Krzysztof Ścierański - gitara basowa bezprogowa

Abraxas jest w tej chwili najbardziej kreatywnym zespołem spośród naszych "podopiecznych".
Lub być może zespołem, który ma najmniej problemów z wydawaniem swoich płyt. W każdym
razie po roku dostaliśmy od Abraxasu kolejną płytę. I jak się okazuje, kolejną dobrą płytę. Już
pierwszy odsłuch przyniósł sporo niespodzianek. Pierwszy utwór Abraxas zaczyna jak U.K. swa
pierwszą płytę - ostrym, progresywnym rytmem. Niestety bardzo szybko się kończy i ustępuje
miejsca... jeszcze krótszemu "przerywnikowi". Tak układa się większa część płyty: dość krótkie
(jak na Abraxas!) utwory przetykane małymi "klimacikami". I całkiem mi się to podoba, mimo, że
nie wszystkie "właściwe" kawałki stoją na równym poziomie. Najciekawsze momenty wnoszą do
muzyki gitara Szymka Brzezińskiego, szczególnie solówki w Spowiedzi i Anatemie. W Noelu
mamy piękne, typowo neoprogresyjne "dzwoneczki" z klawiszem, fajnie współgrającą gitarę, co
oparte jest na ciekawym rytmie. Mniej podoba mi się dość banalny Jezebel. Dalej następuje bardzo
dobry, choć przedziwnie ucięty na końcu Medalion i Iris, który powstał jeszcze w początkach
Abraxasu jako Oz - dynamiczny kawałek przechodzący potem... w marsza kojarzącego się z
filmowym tematem "Zmienników". Płytę zamykają łagodne, wręcz kojące Oczyszczenie i Moje
Mantry z pięknymi melodiami na klawiszach i gitarze.

Podsumowanie musi być pozytywne: choć właściwie nie ma na płycie utworu do końca
powalającego, całości świetnie się słucha, dzięki ciekawym melodiom i doskonale dobranym do
nastroju brzmieniom. Dobrze, że zespół stara się eksperymentować, wprowadzać nowe

Abraxas – 99 (1999)

Written by bluelover

Saturday, 08 October 2011 08:22 - Last Updated Sunday, 07 July 2019 19:57

elementy do swojej muzyki, a jednocześnie nie porzucać tego, co w nim najlepsze: długich partii na gitarze, zaangażowanego śpiewu i ciekawych rozwiązań rytmicznych. Bardzo przyjemna płyta, choć... nie sądzę, żeby Abraxas dorównał kiedykolwiek swojemu debiutowi. 99 brakuje trochę tamtej agresywności i doskonałego, wyrównanego poziomu każdego utworu. W przypadku Abraxas owoc jednego roku nigdy nie dorówna plonowi lat dziewięciu... --- Polshaq, artrock.pl

download (mp3 @128 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [ge.tt](#) [bayfiles](#)

[back](#)